

PMM, Na ścieżkach cierni

Dzieci getta Na ścieżkach cierni
Zaliczamy gleby, wracamy silniejsi
Niezależni, inni od reszty
Mamy problemy, ale nigdy kompleksy
Sukcesy, kłęski, zdarte podeszwy
W drodze po prestiż
Brak presji mentalnej zwycięzcy
Wierni idei że przetrwa najlepszy
Nie będziemy prosić się o nic
Zbyt honorowi żeby sobie pozwolić na swoich
Mamy niebo na dłoni
Wolni od paranoi
Wznosimy pozytyw z nizin na szczyt
Wrodzony upór i spryt
Do stracenia nic
Żyjemy dla chwil
Co przynoszą dzin, dają siłę by iść

Budzi nas myśl by się wzbić ponad syf
I wszystko co męczy
Tylko my mamy wpływ by nie patrzeć w tył
I się zerwać z uwięzi
Wszystkie leki odeszły
Nic nie podzieli nas – wierz mi!
Pewni decyzji, myślimy przytomnie
Jesteśmy sobie potrzebni

Kiedy życie cię smuci
A głos sumienia ucichł
Chcesz uciec stąd
By najchętniej nie wrócić w ten stan
Choć łatwo się pogubić
Warto się obudzić
Musisz się ruszyć
Szczęście nie jest dla głupich – wiesz sam

Czy wjeżdżamy faktycznie gdzie chcemy
Czy same prowadzi nas przez życie ścieżki
Zmanipulowani postawami ogółu
Pod presją władzy, pozostawieni w nędzy
Żyjemy by zwyciężyć
Pozbawieni kłęku od pierwszych chwil udręki
Świadomi własnych wyborów
Nie boją się życia i nie boją się śmierci
Lubię odstawać od reszty
Świat to skur* miejsce
Samozwańczy prorocy znikąd chcieliby mówić mi gdzie znajdę szczęście
Nie słucham niczego więcej
Zmieniam podejście
Zamykam za sobą drzwi
Znikam w mieście
Zmierzam na szczyt
Omijam sugestie
Odczuwam szczęście
Na reszcie uśmiecham się szczerze
Ide tą samą drogą
Idę w nowe miejsce wyraźniejsze niż wcześniej
Po latach pokażę ci świat z którego nie chce się wracać
Możesz tu wpaść zapraszam
Możesz zostać i rozsiaść wygodnie
Odrzuć stres
I nastaw się na odbiór
Bijemy pięć i jesteśmy w formie

Kiedy życie cię smuci
A głos sumienia ucichł
Chcesz uciec stąd
By najchętniej nie wrócić w ten stan
Choć łatwo się pogubić
Warto się obudzić
Musisz się ruszyć
Szczęście nie jest dla głupich – wiesz sam